

35 lat temu zginęli twórcy „Sondy”

30 września 2024

Emitowany w czasach PRL-u program „Sonda” stał się legendą – w szczytowym okresie miał 6 mln widzów, czyli około 30 proc. widowni. Prowadzili go sceptyk i entuzjasta, czyli Zdzisław Kamiński i Andrzej Kurek. W niedzielę mija 35 lat od ich śmierci w wypadku samochodowym.

Popularnonaukowa „Sonda” zastąpiła na antenie Telewizji Polskiej wcześniejszą, nader popularną audycję „Eureka”. Emitowana w czasach PRL „Sonda” stała się legendą – w szczytowym okresie miała 6 milionów widzów, co stanowiło około 30 proc. widowni. Zdzisław Kamiński (studiował na Wydziale Handlu Zagranicznego SGPiS) i Andrzej Kurek (absolwent fizyki na Uniwersytecie Warszawskim) byli twórcami i prowadzącymi, zaś współtwórcami – między innymi Marek Siudym (autor scenariuszy i kamerzysta) oraz Tomasz Pyć.

Dynamiczna muzyka („Visitation” Mike’a Vickersa) i efektownie zmontowana 46-sekundowa czołówka z lotem sondy Mariner 5, wybuchem supernowej, podziałem jądra komórkowego, startem rakiety Saturn V, zdjęciami satelitarnymi, wyładowaniami elektrycznymi, obrazami z fabryki układów scalonych czy ujęciem sylwetek ludzkich na płytce, która z „Pioneerem” przemierza kosmos, kojarzą się z „Sondą” chyba każdemu, kto żył w tamtych czasach. Logo programu, oparte na symbolu yin i yang, stworzył Andrzej Kurek.



Pierwsze odcinki były dość typowe dla magazynu realizowanego w studiu – rozmowy z zaproszonymi ekspertami i felietony filmowe. Jednak wkrótce udało się wypracować formułę, której „Sonda” zawdzięczała swoją atrakcyjność.

Każdy odcinek był poświęcony jednemu zagadnieniu dotyczącemu nauki i techniki. Prowadzący dyskutowali o wybranym zagadnieniu z przeciwstawnych perspektyw – sceptyka (Kamiński) i entuzjasty (Kurek), nie sugerując, kto ma rację. Autorzy wykonywali w studiu proste, chociaż efektowne eksperymenty, demonstrowali specjalistyczne urządzenia, pokazując też interesujące materiały wideo, dostarczone za darmo przez ambasady, filмотeki czy przedstawicielstwa handlowe. Po raz pierwszy telewizja zakupiła dla Sondy materiał dopiero w roku 1986, dopiero po zrealizowaniu kilkuset programów.

Niekiedy autorzy wyjeżdżali w teren, aby przedstawić widzom na przykład zakład przemysłowy. Dużą rolę odgrywała scenografia, a nawet kostiumy (choćby Sherlocka Holmesa i doktora Watsona). Na przykład program „Co w trawie piszczy”, poświęcony zbożom i ich genetycznym modyfikacjom, zaczynał się od ujęcia naśladowującego obraz „Śniadanie na trawie” Édouarda Maneta – z Kurkiem i Kamińskim, upozowanymi w studiu na sianie i prawdziwej trawie w doniczkach.



Formuła programu sprawiała, że był on zrozumiały i interesujący praktycznie dla każdego i przyczynił się do popularyzacji nauki i techniki w społeczeństwie.

„Sonda” emitowana była przez TVP1 od 8 września 1977 do 29 września 1989. Według dostępnych zapisów powstało 488 odcinków (w tym 19 specjalnych). Łącznie z powtórzeniami i programami zrealizowanymi po wrześniu 1989 roku wyemitowano ponad 560 odcinków. Niestety, niedobory taśmy magnetycznej w czasach schyłkowego PRL-u sprawiły, że nagrania wielu odcinków (zwłaszcza najstarszych) zostały skasowane, by zapisać na nich inne programy.

W 1992 roku część odcinków „Sondy” zostało wydanych na 34 kasetach VHS przez firmę Brawo. Teraz zachowane odcinki można zobaczyć w internecie.

Początkowo „Sondę” emitowano w czwartki o godzinie 17:50, od 3 października 1978 były to wtorki o tej samej godzinie. Od 4 września 1980 roku program ponownie zaczęto nadawać w czwartki – tym razem o 18:20.

Odcinka dotyczącego techniki masowych wierceń otworów dla potrzeb przemysłu energetycznego i inżynierii chemicznej, który miał być filmowany w Raciborskiej Fabryce Kotłów „Rafako”, nie udało się zrealizować. 29 września 1989 roku, jadąc z Krakowa, obaj prowadzący zginęli w wypadku samochodowym pod Raciborzem, czołowo zderzając się z ciężarówką. Wraz z nimi zginał prowadzący Peugeota 405 kierowca i pilot rajdowy Andrzej Gieysztor.



Kurek i Kamiński pochowani zostali obok siebie na cmentarzu w warszawskich Pyrach (kwatery E).

„Ja miałem wtedy kilka latek i już interesowały mnie te programy. Oprócz wieczorynki były to najlepsze dla mnie programy w ówczesnej telewizji” – wspominał po latach jeden z użytkowników portalu technicznego. „Takiej telewizji, jak wtedy, na razie nie będzie, bo globalne społeczeństwo raczej głupieje” – dodaje inny. Na forach poświęconych nauce i „Sondzie” czytelnicy piszą też: „»Sondzie« zawdzięczam to, że zostałem inżynierem”; „Ci dwaj panowie wywarli na mnie olbrzymi wpływ swoim programem. Za co jestem i będę im niezmiernie wdzięczny”. „Chciałbym oddać hołd tym WIELKIM ludziom, którzy stworzyli program na miarę światową. [...] Ten program był po prostu MAGICZNY”. „Musiała być jakaś przyczyna popularności tego programu. Po pierwsze formuła (na pewno)! Po drugie wrażenie braku cenzury, po trzecie okno na »wielki świat«”.

Autorstwo: Paweł Wernicki (PAP)

Źródło: NaukawPolsce.pl